

4. Historia dobroci Boga od stworzenia do zbawienia (Psalm 136) Katecheza wygłoszona 19 października 2011 r.

W czasie audyencji śródowych od 7 września 2011r. papież Benedykt XVI w ramach katechez o modlitwie zaczął komentować szereg Psalmów. Katechezy te znajdują się w „L'Osservatore Romano” wyd. polskie 32[2011] nr 12 /338/ s.44-50 i 33 [2012] nr 1 /339/ s. 36-48.

Oto wykaz tych katechez:

Bóg odpowiada na wołanie człowieka (Psalm 3),

Okrzyk trwogi otwierający bramy nieba (Psalm 21),

Ten, który potrafi znaleźć trawę i wodę na pustyni (Psalm 22),

Otwarcie na nadzieję i wytrwali w wierze (Psalm 126),

Historia dobroci Boga od stworzenia do zbawienia (Psalm 136),

Alfabet Bożego prawa (Psalm 119),

Miłość jest silniejsza od nienawiści i zła (Psalm 110).

Poniżej przedrukujemy katechezę o Psalmie 136, bo mówi on o dobroci Pana, o Jego mocy, o tym że Jego miłosierdzie jest wieczne.

Drodzy bracia i siostry!

Dziś chciałbym rozważyć z wami Psalm, który streszcza całą historię zbawienia, której świadectwo daje nam Stary Testament. Jest to wielki hymn pochwalny, który wysławia Pana i różnorodne, wielokrotne przejawy Jego dobroci na przestrzeni ludzkich dziejów; jest to Psalm 136 - lub 135 według tradycji grecko-lacińskiej.

Psalm ten, będący uroczystą modlitwą dziękczynną, znaną jako «Wielki Hallel», tradycyjnie śpiewany jest na zakończenie żydowskiej wieczerzy paschalnej i prawdopodobnie modlił się nim również Jezus podczas ostatniej Paschy, którą obchodził z uczniami; do niego zdają się w istocie nawiązywać Ewangelisci, gdy odnotowują: «Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej» (Mt 26, 30; Mk 14, 26). Tak więc horyzont chwały rzuca światło na trudną drogę na Golgotę. Cały Psalm 136 ma formę litanii, w której powtarza się antyfona: «Bo Jego łaska na wieki». W utworze wymienione są liczne cuda Boga w historii ludzi i Jego ciągle interwencje na rzecz swojego ludu; po każdym obwieszczeniu zbawczego dzieła Pana następuje antyfona, uzasadniająca powód do chwały: jest nim wieczna miłość Boga – miłość, która zgodnie z użytym tutaj hebrajskim wyrażeniem oznacza wierność, miłosierdzie, dobroć, łaskę, czułość. Jest to motyw spajający cały Psalm, powtarzany zawsze w tej samej formie, podczas gdy zmieniają się szczegółowe i wzorcowe objawienia Boga – stworzenie, wybawienie podczas wyjścia, dar ziemi, opatrnościowa i stała pomoc, z którą przychodzi On swojemu ludowi i każdemu stworzeniu.

Po trzykrotnym wezwaniu do dziękowania Bogu najwyższemu (ww. 1-3) Pan chwalony jest jako Ten, który dokonuje «cudów wielkich» (w. 4), z których pierwszym jest stworzenie: niebo, ziemia, gwiazdy (ww. 5-9). Świat stworzony nie jest po prostu scenariem zbawczego działania Boga, lecz jest początkiem owego zdumiewającego działania. W stworzeniu Pan objawia się w całej swojej dobroci i pięknie, zacieśnia angażującą więź z życiem, okazując dobrą wolę, która rodzi wszelkie inne dzia-

łanie zbawcze. Omawiany przez nas Psalm, nawiązując do pierwszego rozdziału Księgi Rodzaju, przedstawia syntetycznie świat stworzony za pomocą jego głównych elementów, takich zwłaszcza, jak ciała niebieskie, słońce, księżyc, gwiazdy – cudowne rzeczy stworzone, które wyznaczają rytm dnia i nocy. Nie mówi się tu o stworzeniu człowieka, lecz jest on zawsze obecny; słońce i księżyc istnieją dla niego – dla człowieka – by odmierzać jego czas, łącząc go ze Stwórcą, przede wszystkim poprzez wyznaczanie okresów liturgicznych.

I zaraz potem mowa jest właśnie o święcie Paschy, o objawieniu się Boga w historii i rozpoczyna się wielkie wydarzenie, jakim jest wyzwolenie z niewoli egipskiej, wyjście – wymienione są jego najbardziej znaczące momenty: wyprowadzenie z Egiptu 1 plaga zesłana na egipskich pierworodnych, wyjście z Egiptu, przejście przez Morze Czerwone, wędrówka przez pustynię aż po dotarcie do ziemi obiecanej (ww. 10-20). Jesteśmy na samym początku historii Izraela. Bóg zadziałał z mocą by doprowadzić swój lud do wolności; za pośrednictwem Mojżesza, swego wysłannika, pokonał faraona, objawiając całą swoją wielkość, a w końcu złamał opór Egipcjan poprzez straszliwą plagę, jaką była śmierć pierworodnych. Wówczas Izrael mógł opuścić kraj niewoli, zabierając ze sobą złoto ciemieczów (por. Wj 12, 35-36), «swobodnie» (Wj 14, 8; w tł. włoskim «z podniesioną ręką») na znak radosnego zwycięstwa. Również nad Morzem Czerwonym Pan działa z miłosierną mocą. Przed Izraelem, tak bardzo przerażonym widokiem ścigających go Egipcjan, że żałuje ucieczki z Egiptu (por. Wj 14, 10-12), Bóg, jak mówi Psalm, «Morze Czerwone podzielił na części () środkiem przeprowadził Izraela (...) faraona z jego wojskiem strącił w Morze Czerwone» (ww. 13-15)). Obraz Morza Czerwonego, «podzielonego» na dwie części, zdaje się przedstawiać morze jako wielkiego potwora, który zostaje przecięty na pół i unieszkodliwiony. Moc Pana zwycięża groźne siły przyrody i wojsko posłane przez ludzi: morze, które zdawało się zagradzać drogę ludowi Bożemu, pozwala Izraelowi przejść suchą stopą, a potem jego fale zalewają Egipcjan. «Ręka mocna i wyciągnięte ramię» Pana (por. Pwt 5, 15; 7,19; 26, 8) pokazują całą zbawczą moc: niesprawiedliwy ciemiecza został pokonany, pochłonięty przez wody, zaś lud Boży przechodzi «środkiem» i idzie dalej drogą do wolności.

O tej wędrówce mówi teraz Psalm, przypominając jednym bardzo krótkim zdaniem długie pielgrzymowanie Izraela do ziemi obiecanej: «On prowadził swój lud przez pustynię, bo Jego łaska na wieki» (w. 16). W tych kilku słowach zawiera się doświadczenie czterdziestu lat, decydującego okresu w dziejach Izraela, który zdając się na przewodnictwo Pana, uczy się żyć wiarą, w posłuszeństwie i uległości prawu Bożemu. Są to trudne lata twardego życia na pustyni, ale i szczęśliwe lata zawierzenia Panu, synowskiej ufności; jest to czas «młodości», jak mówi prorok Jeremiasz, zwracając się do Izraela w imieniu Pana, posługując się słowami wyrażającymi czułość i tęsknotę: «Pamiętam wierność twojej młodości, miłość twego narzeczeństwa, kiedy chodziłaś za Mną na pustyni, w ziemi, której nikt nie obsiewa» (Jr 2, 2). Pan jak pasterz z Psalmu 23, który omawialiśmy w jednej z katechez, był przewodnikiem swojego ludu przez czterdzieści lat, wychowywał go i okazywał mu miłość, doprowadził go aż do ziemi obiecanej, przez zwyciężając także opór i wrogość nieprzyjaznych ludów, które chciały zatrzymać go w drodze do zbawienia (por. ww. 17-20).

I tak, w paśmie «cudów wielkich», które wylicza omawiany przez nas Psalm, do-

chodzimy do końcowego daru, do momentu wypełnienia się obietnicy złożonej przez Boga Ojcom: «A ziemię ich dał na własność, / bo Jego łaska na wieki - / jako dziedzictwo słudze swemu, Izraelowi, / bo Jego łaska na wieki» (ww. 21-22). Wysławiając odwieczną miłość Pana, upamiętnia się teraz dar ziemi, dar, który lud powinien przyjąć, nigdy go sobie nie przywłaszczając, w swoim życiu wyrażając wciąż akceptację i wdzięczność. Izrael otrzymuje terytorium, gdzie może zamieszkać, jako «dziedzictwo» – termin ten oznacza ogólnie posiadanie dobra otrzymanego od kogoś innego, prawo własności, które w szczególności odnosi się do ojcowizny. Jedną z prerogatyw Boga jest «obdarzanie»; i oto, u kresu wędrówki z wygnania Izrael, dla którego przeznaczony jest dar, jako dla syna, wchodzi do kraju spełnionej obietnicy. Skończył się czas włóczęgi, życia pod namiotami, pod znakiem tymczasowości. Teraz zaczął się szczęśliwy okres stabilizacji, radosnego budowania domów, sadzenia winnic, życia z poczuciem pewności (por. Pwt 8, 7-13). Jest to jednak również okres pokusy idolatrii, pogańskiej kontaminacji, samowystarczalności, która odsuwa w zapomnienie Źródło daru. Dlatego Psalmista wspomina upokorzenie i wrogów, rzeczywistość śmierci, w której Pan znowu objawia się jako Zbawiciel: «On o nas pamiętał w naszym uniżeniu, / bo Jego łaska na wieki. / I uwolnił nas od wrogów, / bo Jego łaska na wieki» (ww. 23-24).

W tym momencie rodzi się pytanie: w jaki sposób możemy wykorzystać ten Psalm jako naszą modlitwę, jak możemy sobie przyswoić ten Psalm, by stał się naszą modlitwą? Ważne są ramy Psalmu, jego początek i koniec: stworzenie. Wrócimy do tego: stworzenie jako wielki dar Boży, którym żyjemy, w którym On się objawia, objawia swoją dobroć i wielkość. Łączy nas zatem postrzeganie stworzenia jako daru Bożego. Potem jest historia zbawienia. Naturalnie możemy powiedzieć: tamto wyzwolenie z Egiptu, okres spędzony na pustyni, wejście do Ziemi Świętej i inne jeszcze problemy są od nas bardzo dalekie, nie należą do naszych dziejów. Musimy jednak zwrócić uwagę na podstawową strukturę tej modlitwy. Podstawą tej struktury jest fakt, że Izrael pamięta o dobroci Pana. W tej historii jest wiele ciemnych dolin, trudnych momentów i śmierci, ale Izrael pamięta, że Bóg jest dobry, i że może przetrwać w tej ciemnej dolinie, w tej dolinie śmierci, ponieważ pamięta. Pamięta o dobroci Pana, o Jego mocy; Jego miłosierdzie jest wieczne. I również dla nas jest to ważne: pamiętanie o dobroci Pana. Pamięć staje się siłą nadziei. Pamięć mówi nam: Bóg jest obecny, Bóg jest dobry, wieczne jest Jego miłosierdzie. W ten sposób pamięć otwiera, również w ciemnościach pewnego dnia, okresu, drogę ku przyszłości: jest światłem i gwiazdą, która nas prowadzi. My również zachowujemy w pamięci dobro, miłosierną, wieczną miłość Boga. I tak historia Izraela przypomina również nam, o tym, jak się Bóg objawił, stworzył sobie lud. Potem Bóg stał się człowiekiem, jednym z nas: żył z nami, cierpiał z nami, umarł za nas. Pozostaje z nami w Sakramencie i w Słowie. To historia, pamięć o dobroci Boga, daje nam pewność Jego dobroci: Jego miłość jest wieczna. Również w tych dwóch tysiącach lat dziejów Kościoła jest zawsze, wciąż na nowo, dobroć Pana. Po mrocznym okresie prześladowań nazistowskich i komunistycznych Bóg nas wyzwolił, pokazał, że jest dobry, że ma moc, że Jego miłosierdzie trwa na zawsze. I tak jak w powszechnej, wspólnej historii żyje ta pamięć o dobroci Boga, pomagają nam, jest naszą gwiazdą nadziei, tak również każdy z nas ma swoją indywidualną historię zbawienia, i musimy rzeczywiście cenić tę hi-

storię, zawsze pamiętać o wielkich rzeczach, których dokonał również w moim życiu, by zachować ufność: Jego miłosierdzie jest wieczne. I jeśli dziś otaczają mnie mroki nocy, jutro On mnie wyzwoli, bo Jego miłosierdzie jest wieczne.

Wróćmy do Psalmu, na koniec bowiem powraca do stworzenia. Jak mówi – Pan «daje pokarm wszelkiemu ciału, / bo Jego łaska na wieki» (w. 25). Modlitwa Psalmu kończy się wezwaniem do oddawania chwały: «Dziękujcie Bogu, niebiosa, / bo Jego łaska na wieki». Pan jest dobrym i przezornym Ojcem, który zostawia spadek swoim dzieciom, i wszystkim daje pokarm potrzebny do życia. Bóg, który stworzył niebiosa i ziemię, i wielkie światła niebieskie, który wchodzi w historię ludzi, by doprowadzić do zbawienia wszystkich swoich synów, jest Bogiem, który napęłnia wszechświat swoją obecnością i dobrocią oraz opiekuje się życiem, dając chleb. Niewidzialna moc Stworzyciela i Pana, opiewana w Psalmie, objawia się w małym widzialnym chlebie, który nam daje, którym podtrzymuje nasze życie. I tak ten codzienny chleb symbolizuje i syntetycznie przedstawia miłość Boga jako Ojca, kieruje nasze spojrzenie na nowotestamentalne wypełnienie, na ów «chleb życia», Eucharystię, która towarzyszy naszej egzystencji wierzących, antycypując ostateczną radość mesjańskiej uczy w niebie.

Bracia i siostry, błogosławieństwa i pochwały, zawarte w Psalmie 136 przypomniły nam najważniejsze etapy dziejów zbawienia, aż po tajemnicę paschalną, w której zbawcze działanie Boga osiąga swój szczyt. Z radosną wdzięcznością wysławiamy zatem Stworzyciela, Zbawiciela i wiernego Ojca, który tak «umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne» (J 3, 16). W pełni czasów Syn Boga staje się człowiekiem, by oddać życie za zbawienie każdego z nas, i daje się jako chleb w tajemnicy eucharystycznej, byśmy uczestniczyli w Jego przymierzu, które sprawia, że jesteśmy synami. Do tego posuwa się miłosierna dobroć Boga i wzniosłość Jego «łaski na wieki».

Dlatego chcę zakończyć tę katechezę słowami, które św. Jan napisał w swoim Pierwszym Liście i o których powinniśmy pamiętać zawsze, kiedy się modlimy: «Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi: i rzeczywiście nimi jesteśmy» (1 J 3,1).